

# Poparzeni Kawą Trzy, Chyba się zakochałem

Śpiewam Marleya gdy biorę prysznic  
Jestem jak sputnik chce się wystrzelić  
Usposobienie mam Hare Krishny  
Werwę góralskiej czuję kapeli

W głowie zagościł pełen pure nonsense  
Kontakt mam częstszy ze swoim ciałem  
Wyjście po butki jawi się płąsem  
Chyba po prostu się zakochałem

Przypalam zupę i gubię klucze  
Nieobecnymi oczami wodzę  
Przestałem mówić, jedynie mruczę  
I już nie dłubię przy samochodzie

Zwracam uwagę na garderobę  
Na mandolinie ćwiczę z zapalem  
W chwilach zwątpienia trzy pompki robię  
Chyba po prostu się zakochałem

Śledzę uważnie to, co w kulturze  
Sam zresztą pisać wiersze zacząłem  
Namalowałem serce na murze  
By później, walić długo w to czołem

Bo moja miłość jest nieszczęśliwa  
Na wzajemności szanse mam małe  
Nie jest potrzebna prezerwatywa  
Bowiem sam w sobie się zakochałem